

Rozważania: 17 niedziela okresu zwykłego (rok A)

Rozważanie na siedemnastą niedzielę zwykłą. Rozważane tematy: odkrywanie własnego powołania; wybór właściwej drogi; owoce wierności.

- Odkrywanie własnego powołania;
- Wybór właściwej drogi;
- Owoce wierności.

PEWNEGO RAZU JEZUS PORÓWNAŁ
Królestwo Boże do skarbu ukrytego

w polu. Człowiek, który go znajduje, sprzedaje wszystko, co posiada, aby zdobyć tę ziemię. Obraz ten często służy nie tylko do ukazania powołania do pójścia za Chrystusem, ale także doświadczenia bardziej szczególnego wezwania, jakie Bóg kieruje do niektórych osób. Pan dla każdego z nas przygotował skarb, który można odnaleźć tylko wtedy, gdy jest się gotowym oddać wszystko. Naturalnie rodzi się jednak pytanie: jak zacząć szukać tego pola, w którym może czekać na mnie skarb? Jak wybrać właściwą ziemię? A jeszcze prościej: jak odkryć swoje powołanie?

Święty Josemaría zwykł odpowiadać, że nie da się „zapropionować gotowych formuł ani sztywnych metod czy zasad”. Byłoby to jak próba „nałożenia ram na zawsze nieprzewidywalne działanie Ducha Świętego”^[1], który porusza serca tam, gdzie chce. Nie ma jednej drogi

prowadzącej do Boga. Jest ich tyle, ilu ludzi na świecie. Ewangelia ukazuje jednak pewną wspólną cechę tych, którzy pragną odnaleźć pole ze skarbem: tęsknotę serca. Nikodem, słysząc nauczanie Jezusa, pragnął dowiedzieć się, czy jest On Mesjaszem. Pełen wątpliwości i niepewności, dopiero nocą odważył się przyjść do Niego, szukając odpowiedzi. Z kolei bogaty młodzieniec, mimo poprawnego życia, jakie wiódł, odczuwał wewnętrzny niedosyt, dlatego przybiegł do Chrystusa, pytając, co ma czynić, aby osiągnąć życie wieczne.

Oni, podobnie jak wielu innych, byli *poszukiwaczami*. Wyczekiwali wydarzenia, które nada ich życiu nowy sens i napełni je duchem przygody. Święci, odkrywając swoje powołanie, mieli serca otwarte i spragnione: marzyli o głębszej bliskości z Bogiem, pragnęli

przyczyniać się do rozwoju Kościoła, chcieli pomnażać otrzymane talenty i ulżyć cierpieniu świata. Potrafili nadać kierunek tej tęsknocie, wchodząc w dialog z Bogiem: „Co chcesz mi powiedzieć? Co znaczą te pragnienia i poruszenia mojego serca?”. Bóg na drodze życia zostawia nam znaki, które – włączone w modlitwę – układają się w czytelny obraz, wskazujący, gdzie znajduje się pole z ukrytym skarbem.

GDY JUŻ BĘDZIEMY POSIADAĆ to pole, może pojawić się kolejne pytanie: skąd mam wiedzieć, czy odnaleziony skarb naprawdę jest mój? Innymi słowy: czy to właściwa droga? Początki powołania – jak każdy nowy projekt – wiążą się z pewną dozą niepewności. Kryje się za nią naturalny lęk: nie wiemy, co przyniesie przyszłość ani dokąd

zaprowadzi nas ta droga. Dodatkowo świadomość własnej kruchości może podsuwać myśl, że nie sprostamy temu, czego Bóg od nas oczekuje.

Nie chodzi jednak o to, by czekać na plan rozpisany w najdrobniejszych szczegółach. Bóg daje nam pole, ale liczy także na naszą inicjatywę: na to, co myślimy, czego chcemy i co czynimy. Życie to przygoda, ryzyko i ograniczenia; to wyjście poza mały świat, który kontrolujemy, aby odkryć piękno oddania się czemuś większemu od nas – czemuś, co głęboko zaspokaja nasze pragnienie szczęścia. Oczywiście, potrzebne jest rozeznanie – czas namysłu, o którym mówi Kościół. Warto jednak pamiętać, że „rozeznanie nie jest zarozumiałą samoanalizą, egoistyczną introspekcją, ale prawdziwym wyjściem ku tajemnicy Boga, który pomaga nam żyć misją, do jakiej nas powołał dla dobra braci”^[2]. Powołanie oznacza

poszerzenie horyzontów poza znany teren – poza strefę komfortu i osobistego bezpieczeństwa – aby wejść w drogę, na której uczymy się jeszcze pełniej kochać: dawać i przyjmować miłość.

„Wiesz, że twoja droga nie jest wyraźna – pisał św. Josemaría. – I że nie jest taka, bo gdy nie idziesz tuż za Jezusem, pozostajesz w ciemnościach. – Dlaczego zwlekasz z decyzją?”^[3] Tylko wybierając drogę, możemy nią pójść, żyjąc zgodnie z tym, co wybraliśmy. Każde powołanie zawiera pewną niepewność, którą Bóg dopuszcza, aby zachować naszą wolność i zachęcić nas do pierwszego kroku. Aby zobaczyć gwiazdę – jak Mędrcy ze Wschodu – trzeba wyruszyć. Boże plany zawsze nas przewyższają, wykraczają poza nas samych. Dopiero ufając Mu, stajemy się zdolni iść dalej. Na początku człowiek jeszcze nie potrafi – musi wzrastać. A

żeby wzrastać, trzeba wierzyć: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5), ale ze Mną możecie wszystko.

POZOSTAJE JESZCZE trzecie pytanie: co zrobić z odnalezionym skarbem? Bogactwo, które odkrywamy, otwiera przed nami wiele możliwości – zarówno dla naszego życia, jak i dla dobra innych. Podobnie odkrycie powołania ubogaca naszą egzystencję, otwiera na szczęście przekraczające nasze oczekiwania i rozświeśla życie tych, których Bóg stawia na naszej drodze.

Tym, którzy pomnażają otrzymany skarb, Bóg obiecuje nagrodę: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” (Mt 25,21). Jednak Pan nie czeka aż do momentu

wejścia do Nieba, by obdarzyć swoich uczniów – już tutaj wprowadza ich w swoją radość, obdarzając owocami świętości i cnotami, wydobywając to, co najlepsze w człowieku i jego talentach. Największym darem, jaki nam daje, jest jednak On sam: Jego przyjaźń i obecność. „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14,23). „Pan – jak mówił św. Josemaría – złożył w nas bezcenny skarb (...). W nas mieszka Bóg, nasz Pan, w całej swojej wspaniałości. W naszych sercach nosimy niebo”^[4].

Możemy nieść to niebo wszędzie, dokądkolwiek idziemy. „W świecie, w którym tak często brakuje pokoju – w życiu społecznym, w pracy, w rodzinie – szczególnie potrzebni są chrześcijanie, którzy stają się, jak to ujął św. Josemaría, «siewcami pokoju

i radości»”^[5]. Wiemy jednak, że ten pokój i ta radość nie pochodzą od nas. Dlatego staramy się pielęgnować obecność Boga w sercu, aby to On nas napełniał i przez nas udzielał swoich darów innym. Maryja, która potrafiła wydać obfity owoc ze skarbu swojego powołania, pomoże nam dostrzegać wielkie rzeczy, jakie Bóg chce uczynić w naszym życiu i w życiu innych – jeśli tylko pozostaniemy wierni w poszukiwaniu tego skarbu.

.....

[1] Św. Josemaría, *List* 6.V.1945, nr 42.

[2] Franciszek, *Gaudete et exsultate*, nr 175.

[3] Św. Josemaría, *Droga*, nr 797.

[4] Por. S. Bernal, *Prał. Josemaría Escrivá de Balaguer, Zapiski z życia*

Założyciela Opus Dei, Rialp, Madryt
1980, s. 361.

[5] Ks. Prał. Fernando Ocariz, *Homilia*,
12-V-2017.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-17-niedziela-okresu-zwyklego-rok-a/> (02-04-2026)